№ 6 (11) Grudzień 1926 r. Rok II.

Cena 25 groszy

GŁOS MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO ORGANIZACJI
MŁODZIEŻY TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!

W OBRONIE DEMOKRACJI.

Hasła, które organizacje robotnicze wysuwały przed wojną, były to hasła połowiczne. Przeważnie były skierowywane ku uzyskaniu wolności politycznych. Dopiero urzeczywistnienie tych wolności otwiera dla robotników bezpośrednio pole walki o socjalizm. Dopiero w okresie powojennym, kiedy w większości państw cywilizowanych powstawały republiki demokratyczne, zaczynają się pojawiać na sztandarach socjalistycznych hasła przebudowy gospodarczej: zniesienia własności prywatnej i społecznego zarządzania środkami produkcji. Odtąd klasa robotnicza domaga się gospodarczego wyzwolenia jednego człowieka z zależności od innego człowieka. Pragnienie wolności odnosi się do wszystkich dziedzin życia społecznego. Odtąd też klasa robotnicza staje się dla warstw posiadających przeciwnikiem bezpośrednim groźnym i niebezpiecznym.

Złamanie oporu klasy robotniczej jest nader trudne w państwie demokratycznem. Liczne i krwawe wojny, które toczyły się w świecie przez zgórą sto lat ostatnich, celem złamania władzy absolutnych monarchów, przyniosły klasie robotniczej w wyniku swym wielką zdobycz: ustrój, który umożliwia istotne ujawnienie układu sił w społeczeństwie, więc i wpływów i znaczenia klasy robotniczej. Przy rozwiniętej demokracji, klasa robotnicza, musi otrzymać ten wpływ na wykonywanie władzy, który jej się należy z racji jej liczebności i znaczenia w społeczeństwie.

W czasach dzisiejszych, kiedy odbudowa ustroju kapitalitsycznego jest tak trudna, kiedy to świat burżuazyjny, staje się, zgodnie z przepowiednią Karola Marxa, podobny do czarodzieja, który stracił władzę nad potęgami piekielnemi, które sam wywołał, opór i siła klasy robotniczej są dla burżuazji przeszkodą niepokonalną.

Tymbardziej, że zwycięstwo demokracji pozbawiło warstwy posiadające dawnych środków przymusu. **Demokracja stała się dzisiaj już dla warstw posiadających przeszkodą na drodze urzeczywistniania jej klasowych interesów.**

I oto jesteśmy świadkami w jaki sposób odbywa się w kilku państwach odwrót od demokracji. Czego nie można osiągnąć w ramach demokracji, na drodze legalnej, to przeprowadza się na drodze przewrotu, t. zw. rewolucji przy użyciu przemocy w drodze pogwałcenia praw, będących odzwierciadleniem zbiorowej woli narodu. Przedewszystkiem tedy łamie się parlament, odbierając klasom pracującym trybunę ich walki politycznej i obrony społecznej. W razie zwycięstwa takiej „rewolucji" ześrodkowuje się władzę nie w ręku rządu, odpowiedzialnego i zależnego od parlamentu — co jest naj-

istotniejszą cechą demokracji, — lecz w ręku dyktatora, mocnej i wpływowej jednostki, (najczęściej wśród wojska) będącej zazwyczaj głównym motorem przewrotu. (Mussolini we Włoszech, Primo de Rivera w Hiszpanji). Po dojściu do władzy czyli po złamaniu swobód politycznych i demokratycznego systemu rządzenia dyktatury ujawniają również i treść społeczno - gospodarczą swych rządów. Jawnie wchodzą w porozumienie z gospodarczemi organizacjami warstw posiadających, odsuwając klasę robotniczą od skutecznego wpływu na gospodarstwo. Późniejszem następstwem staje się jawna walka z ustawodawstwem robotniczem i z organizacjami robotniczemi.

Usiłowania wprowadzenia dyktatury widzimy we wszystkich krajach, w których zwyciężyła idea demokracji w wyniku wojny światowej. W krajach, gdzie masy robotnicze są mało uświadomione, gdzie wiara w własne siły jest niedostateczna i gdzie brak wreszcie samoistnych organów oporu, zdołano złamać demokrację. W krajach tych klasa robotnicza jest usunięta od władzy, organizacje jej są złamane, wolności polityczne zniszczone, i jakkolwiek tyle koron zleciało z głów cesarskich i królewskich po wojnie, jakby podmuchem wichru zrzucone — duch rządzenia jest nanowo dzisiaj w krajach tych taki, jak za najbardziej zamierzchłych czasów absolutyzmu.

Natomiast w krajach przemysłowych, (Niemcy, Austrja), w których klasa robotnicza posiada ugruntowane organizacje klasowe, — mimo krwawych i długotrwałych wojen domowych — usiłowania te spełzły na niczem i nie zdołały naruszyć demokratycznego systemu rządzenia. Uświadomienie i siła organizacji klasowych są najistotniejszym środkiem obrony klasy robotniczej przed zamachem na demokrację. Wierzymy, że w krajach, gdzie istnieje groźba obalenia demokracji, proletarjat siły te zdobędzie.

ep.

Po „Dniu Młodzieży Robotniczej“.

„Jesteśmy młodą gwardją proletarjackich mas“.

W chwili, gdy piszemy te słowa mamy już szczegółowe wiadomości o przebiegu „Dnia młodzieży“ w całym kraju i bez czczych i próżnych przechwałek możemy stwierdzić, że przeszedł on w sensie dodatnim najśmielsze nasze oczekiwania.

Przedewszystkiem masowość „Dnia“. Odbył się on w stukilkudziesięciu miejscowościach, poczynając od wielkich środowisk robotniczych, jak Warszawa, Łódź, Zagłębie, kończąc na tak małych miasteczkach jak Piotrków Kujawski, Chodecz i t. p. Podkreślić w tem miejscu należy, iż rezultatem „Dnia“ jest powstanie Organizacji Młodzieży T. U. R. w paru miejscowościach Poznańskiego (Świecie, Bydgoszcz, Poznań i t. p.), tej krainy dotąd dla nas niedostępnej.

Drugim zjawiskiem dodatnim, to żywy i liczny udział młodzieży we wszystkich naszych imprezach. „Dzień“ obejmował szereg uroczystości, obchodów, we wszystkich widzieliśmy liczne szeregi młodzieży. Tak np. w Warszawie organizatorzy nie zamierzali urządzać pochodu ulicznego wcale, tymczasem napływ młodzieży był tak liczny, że w ciągu dnia odbyły się 2 samorzutne pochody.

Dalej — cechą dodatnią była dość duża pomysłowość przy organizowaniu „Dnia“. Trzeba na tem miejscu szczerze powiedzieć że klasa robotnicza przy święceniu swych uroczystości wpada w pewien szablon. Zawsze więc pochód, często wlokący się ospale — brak jakichś nowych pomysłów, brak twórczego pierwiastka. Młodzież to wniosła, wzbogaciliśmy nasze obchody o takie, powiedzmy, sposoby jak korowody aut, świetlne transparenty: (pomysł ten już został wykorzystany przez Warsz. O. K. R. w agitacji przedwyborczej do Kasy Chorych), biegi uliczne, przekazanie wychowanków wydziału opieki nad dzieckiem Organizacji Młodzieży T. U. R. w Łodzi i t. d. długi szereg pomysłów, który nadał specjalną ży-

wość i barwność naszym obchodom. To też zdobycz nie do **pogardzenia.**

„Dzień" więc przeszedł dobrze. Ale powodzenie — obowiązuje. Przed wzmocnioną i rozszerzoną po „Dniu" organizacją stoją poważne zadania, a na barkach jej kierowników spoczywa trudny i odpowiedzialny obowiązek, by napływającą młodzież postawić odrazu przy odpowiednim warsztacie pracy, znaleźć dla niej odpowiednie ramy, nie pozwolić jej zniechęcać się i zniechęconej odejść. Tu trzeba będzie specjalną uwagę zwrócić na wprowadzenie w życie form pracy harcerskiej; zorganizowanie czerwonego harcerstwa staje się koniecznością palącą.

I inne dziedziny pracy (a zwłaszcza sport i kursy systematyczne) powinny znaleźć uwzględnienie w poczynaniach naszych Zarządów miejscowych. Rezultatów „Dnia" nie wolno nam zmarnować, przeciwnie obowiązkiem naszym poszerzyć je i pogłębić.

W czasie licznych uroczystości 10-go października rozbrzmiewała w Warszawie a może już i w innych miastach pieśń młodzieży robotniczej, przywieziona przez naszych towarzyszy z Amsterdamu. Ambicją naszą, celem i zadaniem naszym winno być dążenie byśmy z zasłużoną dumą mogli śpiewać końcowy, potężny akord tej pieśni:

„Jesteśmy młodą gwardją proletarjackich mas".

Święto Młodej Polski Robotniczej

10 go Października.

Pierwsze ogólnopolskie Święto młodzieży robotniczej wypadło imponująco. Wszystkie niemal środowiska robotnicze rozebrzmiały uroczystościami 10-go października. Zaprezentowaliśmy naszą siłę organizacyjną i daliśmy potężny wyraz tęsknocie naszych szeregów do ustroju socjalistycznego. Stokilkadziesiąt miejscowości, które święciły 10-go października i dziesiątki tysięcy młodocianych całej Polski, które skupiliśmy wokoło naszych Czerwonych Sztandarów i szereg nowopowstałych organizacji stwierdzają, iż zdrowe siejemy ziarno i nasza ideologja socjalistyczna coraz głębsze budzi przywiązanie robotniczej młodzieży.

Poniżej dajemy krótkie sprawozdania ilustrujące przebieg Święta 10-go października na terenie 40 miejscowości. Pozostałe sprawozdania odkładamy ze względu na brak miejsca do przyszłych numerów pisma.

Augustów. Miejscowe Organizacje urządziły akademję. Przemawiali tow. Gała, Halicki i Okrój. Poczem nastąpiło przedstawienie teatralne i zabawa taneczna.

Biała. Tow. pos. Czapiński wygłosił odczyt „Młodzież i Socjalizm", poczem odbyła się akademja. Przemawiał tow. Pająk. Koncertowały orkiestra strażacka i chóry Turowe, deklamowała tow. Geniowna. Zarówno na odczyt jak akademję młodociani zwłaszcza ze Straconki i Lipnika przybyli b. licznie.

Bielsko. Na akademji którą uświetniły występy miejscowej sekcji dram. która odegrała „Skazańca" i siłackiej orkiestry mandolinistów, przemawiał tow. Wadon.

Będzin. Miejscowa Organ. Młodz. Turowej zorganizowała uroczystą akademję. Przemawiał tow. Rembowski. Koncertowali tow. Majcher, Pilarski, Szewczyk. Sekcja dram. wystawiła nowo opracowaną jednoaktówkę.

Busk Kielecki. Na potężnym wiecu młodocianych przemawiał del. K. C. tow. Jabłoński. Po wiecu odbyło się pierwsze organ. zebranie tutejszej młodzieży robotniczej. Na listę członków zapisało się odrazu kilkudziesięciu młodocianych.

Bydgoszcz. Del. K. C. tow. Modliński wygłosił odczyt „Młodzież Robotnicza", poczem odbyła się wspaniała akademja na którą złożyły się przemówienia i artystyczny koncert. Następnie zorganizowano wielką zabawę.

Ciechanów. Na wiecu zwołanym do kina „Polonja" przemawiali do licznie zebranej młodzieży robotniczej del. K. C. tow. Domosławski i Raducki. Wywody mówców został przyjęte entuzjastycznie.

Brzeszcze. Tutejsza młodzież zorganizowała wielkie zgromadzenie. Przemawiali del. K. C. tow. Gross, Malinowski i Tomala. Zgromadzenie urozmaiciła bogata część artystyczna. Występowały chóry robotnicze i tow. Micorkówna (deklamacje).

Czechowice. Mimo wysiłków rozbijacza Czumy, który czynił starania obniżenia powagi uroczystości, miejscowi „siłacze" zorganizowali wspaniałą akademję, będącą wielkim protestem uświadomionej młodzieży robotniczej przeciwko haniebnej robocie Czumowców.

Czeladź (Zagł. Dąbr.). Liczny pochód młodocianych przeciągnął ulicami miasteczka. W Ratuszu odbyła się akademja. Przemawiali tow. Berger i Nabiałek. Poczem nastąpił koncert Lutni Robotniczej i miejscowej orkiestry. Tow. Cieplak wygłosił odczyt „Młodzież Robotnicza i Socjalizm".

Dąbrowa Górnicza. Rano odegrano pobudkę i urządzono koncert na tarasie Domu Ludowego. Następnie odbył się wiec młodocianych. Przemawiał tow. Berger. Na boisku miejskim R. K. S. „Zagłębie" i Drużyna Jaworzna „Victoria" rozegrały zawody piłki nożnej. Wieczorem odbyła się akademja, na którą złożyły się przemówienie tow. pos. Cupiała i występy chóru i sekcji dramatycznej; Organ. Młodz. Turowej.

Glinik Marjampolski. Delegat K. C. tow. Szymańska przemawiała na akademji młodzieży. Poczem wygłosiła ilustrowany przezroczami odczyt „Życie głębin morskich".

Grodziec (Zagł. Dąbr.). Tutejsza Organ. Młodzieży Turowej zorganizowała wiec młodocianych. Przemawiali tow. Dobrowolski i Kempa.

Hajnówka. Na wiecu na rampie kolejowej przemawiali tow. Podolski i del. K. C. tow. Dubois.

Harklowa (pow. Jasło). Podczas uroczystej akademji przemawiali del. K. C. tow. Sawicki i Pilch sekr. Związ. Górników. Poczem występował chór miejscowej Organ. Młodz. Turowej.

Jaworzno. 10-go października Organ. Młodz. Turowej zorganizowała wspaniałe zgromadzenie. Przybyło 700 robotników. Zagaił tow. Pogoda. Referat wygłosił del. K. C. tow. Szymański. 17-go odbył się bieg uliczny młodzieży roboczej. Nagrodę zdobył tow. Ludwik Graczek (R. K. S. „Górnik"). Wieczorem sekcja dramatyczna Organ. dała przedstawienie. Zwerbowano 87 nowych członków.

Konin. Odbyła się akademja, którą zagaił tow. Rączka, następnie przemawiał del. K. C. tow. Leinwandhändler. Poczem nastąpiła bogata część koncertowa. Wieczorem zabawa.

Kraków. Rano na Dunajewskiego odbyło się wspaniałe zgromadzenie publiczne. Przemawiali tow. pos. Bobrowski, Ciołkosz, Klemensiewicz i Müller. Imieniem młodzieży żydowskiej tow. Sobel, imieniem organizacji niemieckiej tow. Łukasek. Następnie teatr „Nowości" odegrał operę „Krakowiacy i Górale". Wieczorem odbyła się uroczysta akademja, na której poza częścią artystyczną i przemówieniami tow. Agatsteina i Stankowskiego, tow. pos. Czapiński wygłosił odczyt „Młodzież i Socjalizm".

Lida. Organ. Młodz. Turowej zorganizowała wiec młodz. Przemawiali del. K. C. tow. Brzuski, Czajkowski i Guis. Przygrywała orkiestra Z. Z. K.

Lublin. Na imponującym wiecu w wypełnionej sali Teatru Miejskiego przemawiali tow. pos. Malinowski i Skowroński. Poczem odegrano „Śmierć Okrzei". Wieczorem odbyła się zabawa.

Lwów. Rano odbyła się akademja, którą poza bogatą częścią artystyczną wypełniły przemówienia tow. Lewickiego i Smulikowskiego. Akademję zakończył występ chóru robotniczego. Następnie zorganizowano wycieczkę na „Czartowską Skałę". Wieczorem zabawa taneczna.

Łódź. Tłumy młodzieży robotniczej zebrane na placu Dąbrowskiego wyruszyły pochodem ze sztandarami i orkiestrą do pomnika bohaterów 1905 roku. Przemawiali tow. Holcgreber i Nowiński. Wieczorem odbyła się potężna akademja młodz. w sali Filharmonji. Poza tow. Kłuszyńską, Kłuszyńskim, Nowińskim i Wachowiczem, przemawiał tow. poseł Ziemięcki, który wręczył Org. Mł. odnaleziony sztandar B. O. PPS. 1905 roku. Akademję uzupełniły deklamacje i śpiewy dzieci z Ognisk i wychowanków seminarjum Turowego i artyści.

Niwka (Zagł. Dąbr.). Organ. Młodz. Turowej zwołała rano olbrzymi wiec młodocianych. Przemawiali tow. pos. Cupiał i Migdał. Popoł. odbyła się akademja. Przemówienia wygłosili tow. Kurek, Niwiński i del. K. C. tow. Przybyś. Deklamowali tow. Cygan i Szyja. Przygrywała orkiestra symfoniczna. Naucz. Mruk wygłosił piękny referat oświatowy.

Oświęcim. Przeszło 300 robotników i młodocianych zebrało się na akademję. Przemawiali tow. Bałanda i del. K. C. tow. Ringelheim (Kraków). Akademję uzupełniły deklamacje i orkiestra.

Piotrków Tryb. Miejscowa Organ. zorganizowała bieg uliczny na dystans 3000 mtr. Pierwszą nagrodę zdobył tow. Jan Urbański. Następnie RKS. „Skra" i „Virginja" rozegrały zawody piłki nożnej. Na Akademji do 500 zebranych przemawiali tow. Jaszkowski i Rudec. Deklamowały tow. Cieślikówna, Szarlejówna i Walecki.

Sekcja dramatyczna odegrała jednoaktówkę. Organ. wydała na 10-go jednodniówkę „Młody Robotnik".

Piotrków Kujawski. Wiec zgromadził około 400 uczestników. Przemawiał tow. Grubecki i del. K. C. tow. Mieszkowski. Następnie odbyło się pierwsze organ. zebranie młodz. Turowej. Do Organizacji zapisało się bezzwłocznie kilkudziesięciu młodocianych. Na przew. Kom. Organ. powołano tow. Kaszubskiego.

Poznań. Obszerna sala Jackowiaka ledwo pomieściła uczestników akademji. Przemawiali del. K. C. tow. Kopankiewicz i Szwarcenberg. Akademję urozmaicił bogaty koncert wykonany siłami Turowemi. Uchwalono założenie Organ. Młodz. Turowej.

Radom. Program uroczystości objął akademję, przedstawienie sekcji dramatycznej Organ. Młodz. Turowej i Zawody Sportowe. Na akademji przemawiali tow. dr. Kelles Krauz i del. K. C. tow. Serejski. Obecnych było przeszło 600 ludzi.

Raków (Częstochowa). Organ. Młodz. TUR. zorganizowała bieg Raków—Wrzosowa 3500 mtr. Pierwszą nagrodę zdobył tow. Juljan Federak. Poczem odbył się potężny wiec na rynku miejscowym. Przemawiali tow. del. K. C. Kowalewski, J. Kaźmierczak i Letkowski. Popołudniu zawody piłki nożnej. Wieczorem akademja. Przemawiał tow. Zorski. Deklamowali tow. Mazur, Stasikowska i Zawadzka. Uzupełniła akademję sekcja dram. Organ.

Stanisławów. Na zgromadzeniu przemawiali tow. Gazek, Kochański i del. K. C. tow. Skalak, Zakończyły akademję deklamacje i występy chóru.

Skole. Do licznie zebranej w sali Rady Miejskiej młodzieży robotniczej przemawiał del. K. C. ze Lwowa tow. Froehlich.

Sosnowiec. Na akademję przybyło około 600 robotników. Przemówienia wygłosili tow. Sieradzki i Uthke. Podczas części koncertowej deklamowały tow. Plutecka i Rakieciowa. Zespół dramatyczny odegrał „Uprowadzenie 10-iu więźniów". Wieczorem zabawa taneczna.

Świecie (Pomorze). Na potężnym zgromadzeniu młodocianych przemawiał del. K. C. tow. Niemyski. Do Organ. zapisało się na wiecu przeszło 100 młodzieży. Pierwsze organizacyjne zebranie po wysłuchaniu referatu delegata wybrało do K. W. tow. Remera (przew.), Suzana (sekr.) i Młocińskiego (skarb).

Tarnów. Sala Domu Robotniczego zaledwie pomieściła tłumy młodzieży. Przemawiali tow. Bialik, Wohnout, Ziemiowski i Żarek. Wieczorem sekcja dram. Organ. odegrała „Katorgę". Deklamowała tow. Ziemiowska. Chóry wykonały szereg pieśni robotniczych.

Wadowice. Na zgromadzeniu przemawiał tow. Papla. Podniosłą uroczystość zakończyły deklamacje tow. Chmiela.

Warszawa. 9 października objechały miasto korowodem udekorowane auta ciężarowe ze sztandarami, orkiestrą i pochodniami. 10-go rano w obszernej sali Teatru Powszechnego odbył się kilkutysięczny wiec młodzieży. Przemawiali tow. pos. Barlicki, Downarowicz, Garlicki, Lewak, Zawadzki. Po południu bieg uliczny na przestrzeni 3150 mtr. Z szeregu nagród, które ustanowiły: Warsz. Organ. Młodz. Turowej, nasze bratnie organizacje i instytucje, pierwszą — wielki puhar „Robotnika" zdobyła „Skra" za największą liczbę uczestników biegu. Pierwszą nagrodę indywidualną zdobył tow. Bykowski. Uczestników biegu stukilkudziesięciu. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja. Przemawiali tow. pos. Daszyński, sen. Posner, tow. Szpotański i tow. Zienc. Podniosłą akademję zakończono wspaniałym pochodem do lokalu WOKR. przyczem krótkie przemówienie wygłosił tow. Landau. Następnie odbyła się wieczornica towarzyska.

Wilno. Wileńska Org. zorganizowała akademję, na którą złożyły się przemówienia tow. del. K. C. Cohna, Ehrenkreutza, Kurana, Smosarskiego i Stążowskiego i występy artystów miejscowej sceny. Wieczorem tow. Cohn wygłosił odczyt „Zadania Organ. Młodz. TUR." poczem nastąpił wieczór artystyczny, którego program wypełniły produkcje sekcji dramatycznej Organ.

Wysoka (Łazy). Na akademję młodociani udali się pochodem liczącym 600 ludzi ze sztandarami i orkiestrą. Podczas mowy tow. Angiera komuniści wszczęli awantury i rozbili akademję młodzieży robotniczej. Kilkoro dzieci szkolnych jest poranionych. „Rewolucyjni" komuniści „bohatersko" strzelali i bili dzieci.

Zamość. Odbył się Zjazd Powiatowy Organ. Młodz. Sprawozdanie organizacyjne złożył tow. Świątkowski. Sprawozdanie przyjęto. Opracowano program dalszej pracy. Do K. W. weszli tow. Kowalski, Sendlak, Świątkowski, Tarczyńska (Zamość), Bulak (Klemensów). K. C. delegował na Zjazd tow. Hołówkę.

Na wszystkich zgromadzeniach przyjęto rezolucję K. C. stwierdzającą łączność młodzieży robotniczej i reprezentantki proletarjatu P. P. S. oraz wysuwającą znane hasła K. C. na pierwszy „Dzień Młodzieży".

Z okazji Zjazdu magnatów w Nieświeżu.

PRZYPOMNIENIE CO STASZIC O MAGNATACH PISAŁ *).

Z samych panów zguba Polski!... Kto na sejmikach uczy obywatela zdrady, podstępów, podłości, gwałtu?... Panowie! Kto od wieku robił nieczynną władzę prawodawczą, rwał sejmy? Panowie! Kto sądowe magistratury zmienił w targowisko sprawiedliwości, albo w plac pijaństwa, przekupstwa, przemocy? Panowie? Kto koronę sprzedawał? Kto koronę kupował? Panowie! Kto wojska obce do kraju wprowadził? Panowie! Tak jest! Panowie przyprowadzili kochaną Ojczyznę do tego stopnia upadku, słabości i wzgardy. Wtenczas, kiedy cudzoziemiec rozciągał nad wszystkiemi Polakami i nad nimi samymi niewolę, kiedy rzucał na naród wieczną ohydę, kiedy szarpał na sztuki Ojczyznę, oni jeszcze w swojej zaciętości ku sobie niepokoją się, nie łączą się ze sobą, owszem wewnętrznie cieszą się z gwałtu, który ich przeciwników do reszty zniszczy. Żaden z panów nie ruszył się z ofiarą swojego majątku i życia na obronę ginącej Rzeczypospolitej. Jedni, którzy, dopokąd z Ojczyzny zyskiwać można było, zebrali znaczne dostatki, używali ich spokojnie w zaciszu, równie jakby w najszczęśliwszym czasie Polski. Okazują najlepiej, czem są panowie, te przy rozbiorze kraju przez nich wyrzeczone słowa: „Niech się dzieje z krajem, co chce, ja to wiem, iż zawsze w mojej wsi wójtem będę!" Inni zaś widzą, że przy rozboju ojczyzny, łatwo bogacić się z jej łupów, sami nadarzają się cudzoziemcom za narzędzie do prędszego uskutecznienia gwałtów...

Panowie!... Wasza duma, wasze łakomstwo, wasze niezgody i wspólne zawiści do tej niedoli przyprowadziły Ojczyznę!

---

*) Ksiądz Staszic — świetny publicysta, reformator szkolnictwa, był demokratycznym działaczem w końcu XVIII i na początku XIX wieku w Polsce.

Żądamy zapomóg dla młodocianych bezrobotnych!



Start uczestników I biegu młodzieży robotniczej w „Dniu Młodzieży" na boisku „Skry" w Warszawie.

Pracujmy nad sobą.

Nauka socjalistyczna poucza nas, że ustrój kapitalistyczny, oparty na krzywdzie, wyzysku i niesprawiedliwości, musi zniknąć i ustąpić miejsca lepszemu i sprawiedliwszemu ustrojowi socjalistycznemu. Nauki Karola Marxa pouczają nas dalej, że ta przemiana ustroju społecznego, jest nieuniknioną i nieodwołalną koniecznością dziejową. a dokona się w drodze walki zorganizowanej klasy robotniczej o usunięcie kapitalizmu.

Człowiekowi więc przypada wielka rola w tem dziele przemiany świata. Wprawdzie wola ludzka nie może zmienić praw rozwoju ekonomicznego, ale budząc w klasie robotniczej świadomość jej przeznaczenia i zbiorową wolę walki o socjalizm, możemy rozwój ten przyspieszyć. Przytem rozwój ten musi być zorganizowany, to też im bardziej klasa robotnicza rośnie w siłę liczebną i siłę organizacyjną, im bardziej wzrasta w uświadomienie i wolę zdobycia władzy, tembardziej głowi się nad zagadnieniami, jakie przed nią stają i stawać będą. Jakież to bowiem olbrzymie zadanie: przetworzyć cały obecny świat zła, krzywdy i kłamstwa i zbudować nowy świat sprawiedliwości, swobody i miłości! Jakiegoż rozumu, jakiego rozsądku, wiedzy, żelaznej energji i umiłowania ideału wymaga to gigantyczne zadanie!

Wiemy, że człowiek jest wytworem stsunków, otaczających go i epoki, w której żyje. Wiemy także, że ustrój krzywdy musi wycisnąć swe piętno na duszy człowieka. Dopiero ustrój socjalistyczny nie będzie znał wyzysku i niesprawiedliwości, a tem samem wypleni z dusz ludzkich nienawiść i zło. Ale zarazem wiemy, że człowiek rodzi się dobry i że dusza niemal każdego człowieka tęskni ku pięknu i dobru. I klasa robotnicza zastanawia się, czy nie można we własnem środowisku stworzyć przeciwwagi temu podeptaniu i znieprawieniu dobrych instynktów człowieka przez kapitalizm? Wszakże człowiek, który zrozumiał, co jest powodem zła i niedoli, człowiek który ukochał wielką sprawę socjalizmu i walczy o nią, musi pod wpływem naszej cudownej idei stać się lepszym i czystszym! Proletarjat czuje, że aby budować nowy i lepszy ustrój, trzeba samemu stać się lepszym i odsunąć od siebie trucizny, jakiemi ustrój kapitalistyczny zaraża dusze i serca robotnicze!

To dzieło uszlachetnienia się klasy pracującej jest olbrzymie i ciężkie, ale jest to zadanie pierwszorzędnej wagi. I dlatego współczesny ruch robotniczy w całym świecie tak wielką wagę przypisuje obecnie pracy nad **jednostką** proletarjacką.

Szczególne zadanie przypada tu młodzieży robotniczej. Potrzebuje ona **ideału bohaterskiego,** dźwigającego duszę wzwyż. Mylnym jest pogląd, jakoby okres „bohaterski" socjalizmu był już za nami. Wprawdzie — jak to znakomicie uchwycił tow. Otto Bauer — socjalizm wyszedł już z tego okresu swej walki, który możnaby przyrównać do dawnych wojen ruchowych, do zmagań hufców rycerskich w otwartem polu. Socjalizm wszedł dziś w okres walki pozycyjnej, wojny rowów strzeleckich. Posunięcie się naprzód o piędź ziemi kosztuje miesiące i lata walk, prowadzonych przez żołnierzy, wkopanych w piach lub błoto, żartych przez brud i wszy. Ale i taka walka, mało efektowna, pozbawiona może bodźców zewnętrznej natury, wymaga bohaterstwa, wytrwałości, nieustępliwości i zapału—tylko trzeba umieć pokazać młodzieży, w czem tkwi to bohaterstwo! Dziś walczymy o drobne skrawki ziemi, o skromne placówki w sejmach, gminach, Kasach chorych, o rozwój naszych związków zawodowych, spółdzielni i t. d. Lecz wszystko to są komórki, zarodki przyszłego ustroju, a walka o nie i praca w nich jest walką o socjalizm! A spójrzmy — jakże wielkie zastępy ludu pracującego są dalekie jeszcze socjalizmowi! Zdobyć dla socjalizmu te zastępy obojętnych lub nawet wrogich nam robotników i chłopów, otumanionych przez ich własnych nieprzyjaciół, jakże to wielkie zadanie! Każdy młody robotnik, który pragnie wielkich celów i wielkich walk dla siebie — niech stanie się płomiennym agitatorem, niech budzi uśpionych do walki, niech szerzy „dobrą nowinę" socjaliz-

mu! Agitator! temu wyrazowi starają się nasi wrogowie nadać znaczenie pogardliwe i ośmieszyć go. A jednak agitator znaczy dla nas tyle, co pionier, co apostoł! Być agitatorem, to dla nas zaszczyt i wielkie, chlubne, historyczne zadanie!

Klasa robotnicza musi jednak nietylko pragnąć władzy, ale i wiedzieć **co z nią zrobić.** Nietylko poziomem moralnym musi proletarjat górować nad burżuazją, ale także rozumem i wiedzą. I dlatego młody robotnik musi się uczyć, jak najwięcej uczyć! Musi poznawać nietylko naukę socjalizmu, ale musi się wdzierać we wszystkie dziedziny wiedzy, a przedewszystkiem garnąć się winien do nauk najbardziej socjaliście potrzebnych: do nauk społecznych, ekonomicznych i przyrodniczych. Im bardziej proletarjat zbliża się do władzy, tem większy następuje podział prac. Przed klasą robotniczą stoją dziś otworem: parlament, gminy, instytucje ubezpieczeń społecznych, i nasze własne organizacje: partja polityczna, związki zawodowe, spółdzielnie, związki oświatowe, kulturalne, sportowe, kobiece. A wszędzie potrzeba tęgich głów i mądrych przewodników. Nie chcemy bynajmniej w każdym członku naszej organizacji widzieć przyszłego działacza robotniczego. Chcemy tylko dać młodzieży robotniczej obronę jej praw, polepszenie jej bytu, uświadomienie socjalistyczne, zdrowie ciała i trochę rozrywki. Ale byłoby źle, gdyby bodaj co drugi, co trzeci członek naszej organizacji nie był ożywiony pragnieniem, by wyrobić się **na przewodnika** klasy robotniczej. A dla chcącego niema granic! Wszakże wieki przetrwała sława greckiego mówcy Demostenesa, który był jąkajłą i posiadał fatalne nawyczki, a jednak wytrwałą pracą doszedł do doskonałości w przemawianiu... A już w każdym z członków naszej organizacji na całe życie wyrobić musimy pęd do kształcenia się, umiłowanie książki i zrozumienie zadań kulturalnych proletarjatu.

Wielki, masowy ruch proletarjatu nie wywyższa jednostki. On uczy masę razem czuć, razem myśleć i razem działać. Ale dalecy od bałwochwalstwa, winniśmy umieć należycie oceniać zasługi wielkich wodzów robotniczych. I gdy mowa o ideałach młodzieży, to jakież większe ideały można znaleźć od naszych mistrzów i przywódców w przeszłości i teraźniejszości! Marx i Engels, Lasalle, Bebel, Owen, Jaures, Matteotti, Debs, bohaterowie paryskiej Komuny, nasi „proletarjatczycy", Okrzeja, ofiary listopada 1923 r., Daszyński, Limanowski — czyż dźwięk tych nazwisk nie powinien budzić gorącego odzewu w sercu każdego proletarjusza młodego? Poznawajmy ich życie i ich dzieła, uczmy się od nich, jak żyć dla wielkiej sprawy. Niech naszym ideałem będzie August Bebel, młodociany czeladnik tokarski, który swą pracowitością, zapałem, wiedzą wyrósł na czoło największych pionierów socjalizmu! Bądźmy jak oni silni, wytrwali, wierni, ofiarni! Ciąży na nas wielka odpowiedzialność. Albowiem jeżeli jak głoszą sztandary robotników angielskich — „socjalizm jest nadzieją ludzkości", to nadzieją i wiosną socjalizmu jest młodzież socjalistyczna, młodzież robotnicza. Nadziei tej zawieść nam nie wolno.

Adam Ciołkosz.

Kraków, 7 listopada.

ZAWSZE Z WAMI.

Gdy jestem z Wami drodzy Towarzysze,
I wspólnie z Wami dzielę nędzy dary
To mężnie znoszę te wszystkie katusze
Bo Wasze oczy dodają mi wiary,
że już niedługo ziści się pragnienie
że wystąpimy o prawa krzywdzonych
I pójdę z Wami choćby na stracenie
Pójdę na lewo — pójdę do Czerwonych!

A gdy odejdę od Was towarzysze,
Gdy zamknę do snu znużone powieki
Niech mnie czerwona pieśń ukołysze
I niech zostanie — już ze mną na wieki
A sztandar, który wciąż idzie przed nami
Sztandar zwycięski, bojowy, czerwony
Niech zatrzepocze swojemi skrzydłami
Gdy już odejdę w mgliste życia strony.

M. Żołtak.

Polski Jankujło.

Dr. Wacław Grzybowski nie gorzej aniżeli cenzorowie rządów carskich napisał i Rząd „odrodzenia moralnego" wydał dekret prasowy, wymierzony przeciwko wolności słowa od 8 listopada obowiązujący. Szczegółowo postanowienia dekretu omawia prasa codzienna. Jego treścią zasadniczą jest, iż wojewoda, starosta i policjant ma prawo obłożenia redaktorów pisma, które rozpowszechnia wiadomości tyczące niebezpieczeństwa grożącego Państwu i krytykuje przedstawicieli władzy państwowej, grzywną do 10.000 złotych, lub aresztem do 3-ch miesięcy, i konfiskatą druku. Zwolennicy obecnego Rządu tłomaczą, że intencją autora dekretu i Rządu było poskromienie endeckiej prasy, jednak że dekret jest wymierzony przeciwko każdej gazecie, która popełni wymienione przestępstwa i zwłaszcza przeciwko robotniczej prasie.

Takie bowiem artykuły, jak niskie zarobki robotników i groźba strajku, nieudolność administracji stwarzająca niebezpieczeństwo państwowe, wrogi Polsce nastrój mniejszości narodowych pociągają za sobą, według dekretu, grzywnę i konfiskatę druku.

Kiedy czytamy postanowienia dekretu prasowego, jakże bardzo polski twórca kajdanów na prasę, dr. Grzybowski, przypomina słynnego i najbardziej chyba niedorzecznego cenzora rosyjskiego Jankujłę i jakże znamiennie wyglądają nowe rozporządzenia prasowe Rządu „odrodzenia moralnego" wobec podeptanej Konstytucji gwarantującej każdemu wolność słowa.

FIGARO O WOLNOŚCI PRASY W MADRYCIE (1784).

„Słyszę, że podczas mej nieobecności ogłoszono wolność prasy pod warunkiem, żebym nie tykał władzy, kościoła, polityki, urzędników, religji, moralności, opery ani innych teatrów, oraz nikogo, kto z kimkolwiek ma stosunki; pod kontrolą dwóch czy trzech cenzorów mogę wszystko drukować z zupełną swobodą".

(Beaumarchais „Wesela Figara").

::o::

Pierwszy zlot młodzieży robotniczej.

Sześć miesięcy dzieli nas zaledwie towarzysze od ogólno - polskiego Zlotu Młodzieży Robotniczej, który na zasadzie uchwały Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży T. U. R. odbędzie się na Zielone Świątki (w czerwcu 1927 r.) w Warszawie na boisku „Skry" (plac Nędzy). W Zlocie oprócz wszystkich Organizacji młodzieży T. U. R. wezmą udział wszystkie kluby sportowe, wchodzące w skład Zw. Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

Zlot musi wypaść imponująco. Pierwszy ten nasz zlot, zorganizowany na wzór zlotów urządzonych przez młodzież socjalistyczną zagranicą musi pokazać siłę ruchu polskiej młodzieży robotniczej. Nietylko swą liczbą, ale i swą treścią musi stać na wysokim poziomie.

Czas więc przeto największy, by wszystkie Oddziały rozpoczęły przygotowania do Zlotu. Na Zlocie nie może braknąć przedstawicieli ani jednej organizacji młodzieży T. U. R.; przedstawicieli tych musi być jaknajwięcej, gdyż Zlot ma być masowy. Już dziś organizacje i poszczególni członkowie muszą gromadzić oszczędności, by zebrać fundusze na koszta przyjazdu i pobytu na Zlocie.

Organizacje winny rozpocząć przygotowania w swych sekcjach, by na Zlocie zaprodukować swe prace. Każda organizacja winna wziąć udział w popisach zlotowych, sportowych, artystycznych czy muzycznych.

Zarządy organizacji jaknajszybciej powinny nadesłać Komitetowi Centralnemu przypuszczalną liczbę uczestników Zlotu ze swej miejscowości oraz rodzaj produkcji, jakie wykonają na Zlocie członkowie danej organizacji.

TOWARZYSZE! Zjazd nasz przed rokiem, ustawiczny rozwój naszej organizacji, zwłaszcza imponujący przebieg „Dnia Młodzieży" — świadczą już o naszej sile organizacyjnej i pozwalają mieć pewność, że Zlot wypadnie okazale.

Zależy to jednak od tego czy go należycie przygotujemy.

Do pracy więc Towarzysze!

::o::

UBIÓR ORGANIZACYJNY MŁODEGO TUROWCA.

RODZAJ MATERJAŁU NA UBRANIE

Welwet w prążki zwany: manczerter kolor szary.

Ubranie składa się z **frencza,** (jednorzędnego) zapinanego na 3 guziki z przodu, klapy otwarte, klapki w szpic; z tyłu frencz kładki z rozporkiem dochodzącym do talji 2 kieszenie na piersiach naszywane z kontrafałdą na zewnątrz, zapinane na patkę z dziurką. Boczne kieszenie obszerne również zapinane na patkę z dziurką. Rękaw gładki z 2 guzikami na mankietach.

Spodnie krótkie, sięgające za kolana, bufiaste (t. z. Pumpkosen) kończące się mankietem pod kolanem zapinanym na 3 guziki.

Koszula z rypsu niebieskiego, ciemnego.

Krawat koloru granatowego długi, szeroki.

Ubranie damskie frencz podobny jak męski.

Bluzka jak koszula męska, długie rękawki zakończone mankietami

Spódnica z welwetu szara do paska wolna.

Czapka męska maciejówka i beret niewieści z welwetu jak ubranie.

Sztylpy wełniane bez stóp.

CENA UBRANIA.

męskiego

Frencz zł. 49 gr 20. Spodnie zł. 18 gr 36. Czapka zł. 5 gr 76. Sztylpy wełn. zł. 6. Koszula zł 7. Krawat zł. 1 gr. 50. Kamasze zł 30. Znaczek zł. 1. Razem zł 118 gr. 82.

damskiego

Frencz zł. 49 gr. 20. Bluzka zł. 7. Beret zł. 5 gr. 76. Krawat zł 1 gr. 50. Spódnica zł. 10 gr. 56. znaczek zł. 1. Razem zł. 75. 02.



Warunki płatności w zależności od zamówienia omawiane będą listownie. **Zamówienia kierować: SPOŁDZIELNIA „TUROWIEC" Warszawa, Al. Jerozolimskie 6**

Kalendarz młodzieży robotniczej.

Komitet Centralny naszej organizacji zapoczątkował nowe pożyteczne wydawnictwo.

Wyszedł z druku pierwszy Robotniczy Kalendarzyk informacyjny z notatnikiem. Kalendarzyk ten poza zwykłemi działami, jakie spotykamy w kalendarzach zawiera wiele ciekawego materjału, niezbędnego dla każdego uświadomionego robotnika.

Organizacje młodzieży, komitety partyjne, Zw. Zaw., i poszczególni towarzysze winni bezzwłocznie nadesłać do Komitetu Centralnego Organ. Młod. T. U. R. (Warecka 7), lub do Księgarni Robotniczej zamówienia na kalendarzyk, którego cena ogłoszona będzie w Robotniku (około 80 groszy).

Czy i jak jest wykonywana ustawa o ochronie pracy młodocianych?

Wywiad „Głosu Młodzieży Robotniczej".

Rozumiejąc, jak wielkie znaczenie dla młodzieży robotniczej ma sumienne wykonywanie obecnej choć tak niedostatecznej i wąskiej ustawy o ochronie pracy młodocianych, zwróciliśmy się do jednego ze znawców tej sprawy z prośbą o poinformowanie nas o stanie ochrony pracy młodocianych. (Red.).

Jakie ma ogólne znaczenie praktyczne ustawa polska o pracy młodocianych?

Ustawa z dn. 2 lipca 1924 r. zawiera, podobnie, jak inne ustawy polskie, przepisy bardzo radykalne i dogodne dla robotników, lecz, niestety, są one stosowane w stopniu bardzo niedostatecznym, stąd praktyczna ich korzyść jest stosunkowo niewielka.

W jakim stopniu jest stosowany 46-cio godzinny tydzień pracy dla młodocianych?

Wszystkie przepisy o czasie pracy są naogół stosowane tylko w większych zakładach, gdzie robotnicy są uświadomieni i wiedzą czego się mają prawo domagać. Inspektor pracy tak rzadko wizytuje zakłady pracy, że na powszechne nadzorowanie ustaw ze strony państwa niebardzo mogą robotnicy liczyć.

Czy jest wykonywany przepis Konstytucji o zakazie pracy dzieci do lat 15?

Przepis ten byłby wszędzie bardzo trudny do wykonania, zazwyczaj bowiem zakaz zatrudniania dzieci pokrywa się z okresem uczęszczanie do szkoły powszechnej, czyli do roku 14-go. Po ukończeniu szkoły powszechnej zezwala się, by dziecko rozpoczęło pracę zarobkową. Stąd ustawy takie zawierają zakaz pracy dzieci tylko do lat 14-tu. Inaczej w czasie, kiedy dziecko już nie chodzi do szkoły, a jeszcze nie może zarabiać, z powodu zakazu ustawowego winno ono otrzymywać z funduszów publicznych środki utrzymania. U nas Państwo, jak wiemy, źródeł na takie wydatki nie przewiduje, wobec czego dzieci najspokojniej chodzą do pracy, nie wiedząc wcale, że łamią tak radykalne przepisy ustawy.

Co gorsza, wypadki, w których pracują w warunkach nader szkodliwych i niebezpiecznych dla zdrowia dzieci 12-letnie i młodsze — wcale nie należą do rzadkich.

Jak jest z warunkami przyjmowania do pracy młodocianych?

Młodociany winien w myśl ustawy przedstawić zarządowi przedsiębiorstwa świadectwo z ukończenia lat 15, zezwolenie rodziców lub opiekunów, dowód z wykonania obowiązku szkolnego oraz świadectwo lekarskie, że dana praca nie przekracza sił młodocianego. Dwa ostatnie dowody, niezmiernie ważne dla młodocianego, są narazie w sferze teorji. Z powodu braku szkół w b. dzielnicy rosyjskiej, Ministerjum Pracy wydało zaraz po uchwaleniu ustawy rozporządzenie, z którego wynika, że dowód z wykonania obowiązku szkolnego obowiązuje jedynie w b. dzielnicach austrjackiej i niemieckiej. Przepis o świadectwach lekarskich jest również niewykonalny, dopóki państwo konkretnie nie ustanowi tylu lekarzy, ilu trzeba na zbadanie wszystkich młodociaych idących do pracy zarobkowej.

Czy przestrzegany jest odpoczynek nocny?

W tej sprawie zdawałoby się, że przepisy Ustawy będą wykonywane bardzo starannie, Polska ratyfikowała bowiem międzynarodową Konwencję Waszyngtońską o zakazie pracy nocnej młodocianych, tymczasem wobec braku należytej liczby inspektorów sprawa ta pozostawiona jest dobrej woli i uznaniu przedsiębiorców.

W myśl naszych przepisów winien młodociany korzystać z nieprzerwanego najmniej 11-godzinnego odpoczynku nocnego, który winien obejmować w zakładach, pracujących na jedną zmianę okres między godziną 8-mą wieczorem a 6-tą rano, zaś w zakładach, pracujących na dwie zmiany czas między godziną 10 wieczorem a 5-tą rano. Zakaz ten nie dotyczy jednak młodocianych płci męskiej od lat 16 do 18, zatrudnionych w fabrykach żelaza i stali, w papierniach, w cukrowniach, w hutach szklanych i w kopalniach węgla, jeżeli przerwa między dwoma okresami pracy wynosi godzin 15. Nadto może być dozwolona praca w wypadkach szczególnych.

Co zrobiono w sprawie nauki dokształcającej?

Ustawa zawiera przepis o wielkim znaczeniu, przepis wprowadzający przymus uczęszczania na naukę dokształcającą lub dla analfabetów. Jednakowoż wobec braku dostatecznej liczby takich szkół zdarza się, niestety wielokrotnie, że młodociany bywa zwalniany od tego obowiązku.

W myśl ustawy, winno się 6 godzin nauki zawodowej lub dokształcającej na tydzień wliczyć do czasu pracy młodocianego. Widać już samo istnienie takiego przepisu, choćby tylko na papierze, wywołało obawy wśród rządu i oto już kilka miesięcy po wydaniu Ustawy— wydano rozporządzenie, w myśl którego tylko wówczas wlicza się godziny nauki do godzin pracy, jeżeli nauka ta odbywa się w czasie pracy. Ponieważ zaś znaczna większość takich szkół zawodowych lub dokształcających są to szkoły wieczorowe, odebrano przez to rozporządzenie tym przepisom Ustawy wszelkie znaczenie praktyczne. W ten sposób pozbawiono młodzież robotniczą możności korzystania z krótszego czasu pracy w okresie, kiedy ma ona jeszcze obowiązek uczenia się.

Cała ustawa jest tedy jak widać w rażącej sprzeczności z życiem praktycznem. Jakże małą jest pociechą dla dwunastoletniego dziecka pracującego w hutach szklanych, lub dla chłopca - półnalfabety gdzieś na kresach, że obowiązuje przepis ustawy o obowiązku dokształcania i o 40-godzinnym tygodniu pracy dla takiego dokształcającego się. Również dla tych wszystkich chłopców i dziewcząt, pracujących w nocy naprz. w Łodzi w przemyśle włókienniczym, — nierzadko z znacznym przekroczeniem ośmio, a nawet dziesięciogodzinnego dnia pracy — wydaje się być istnienie przepisu obowiązującego, który ustanawia zupełnie odmienne i lepsze warunki ich pracy —- tylko naigrawaniem się z ich rzeczywistej, jakże smutnej doli. Tym niemniej samo istnienie takiej ustawy posiada znaczenie istotne dla młodzieży robotniczej. Młodzież podobnie jak cała klasa robotnicza zdobycze swe musi sama wywalczyć. Energię, którą musiałaby zużytkować na walkę w imię uchwalenia tej ustawy — dzisiaj winna użyć na wprowadzenie jej w życie.

Nikt nie powinien lekceważyć swoich sił i sądzić, że na jego osobie nic nie zależy.

August Bebel.

MAŁY FELJETON

DLACZEGO NIEMA FELJETONU.

Było to tak. Zwrócił się do mnie redaktor „Głosu Młodzieży" i powiada:

— Słuchaj, bracie (on tak ze wszystkimi za pan brat), napisz mi feljeton do „Głosu".

— Dobrze powiadam — ale jak tam tego, to jest, jak to będzie z tem, co najważniejsze?

-- Redaktor zrobił zdziwioną minę, jak gdyby naprawdę nie rozumiał.

— Nie rozumiem, o co ci chodzi — skłamał.

— Myślę, co się tyczy honorarjum albo — mówiąc już zupełnie inteligentnie — wedle forsy.

— A, honorarjum... to bagatela. Po dolarze od wiersza... dobrze?... nie będzie za mało?

— Niech będzie moja krzywda — odrzekłem i zgodziłem się.

Redaktor sięgnął po safjanowy pugilares ze złotym monogramem i odliczył mi 50 dolarów, sztuka w sztukę amerykańskich.

— Ale to nie wszystko — powiadam.

— A co jeszcze?

— Inaczej — powiadam — nie biorę pióra do ręki, jeśli nie złożysz u mnie 5000 złotych na wszelki wypadek. Po prasowym dekrecie człowiek nie jest pewny ni dnia ni godziny. Napiszesz najniewinniejszą rzecz, np.: rząd myśli... no, powiedzmy o tem i o owem; a tu cię, bracie, cap za kark i płać 5.000 zł. za rozsiewanie fałszywych pogłosek i t. d. Muszę więc mieć zdeponowane 5.000. Przejdzie gładko — zwrócę. Trzeba będzie zapłacić — trudno, zapłacę ,ale przecież nie swojemi pieniędzmi, bo nie mam.

Przekonałem go. Sięgnął powtórnie po pugilares (safjanowy ze złotym monogramem) i odliczył mi 5.000 złotych, jak się patrzy.

Skierowałem flotę do portmonetki i powiadam:

— Ale to jeszcze nie wszystko.

— A co jeszcze, u licha? -— pyta redaktor rozgniewany.

A no — powiadam — kwestja siedzenia.

— To już przestało być kwestją. Niema siedzenia! Trzeba stać.

— Ale ja nie o tem — powiadam — mówię, że może się zdarzyć, że prócz 5.000 zł. człowieka jeszcze do paki na kwartał zasądzą.

— Ja cię nie wydam.

— Musisz.

— Nie muszę... Albo powiem, że autor mieszka w Paragwaju, skąd mi feljeton nadesłał.

— Niemożliwe. Dekret przewiduje takie kawały. Autor **musi** mieszkać w Polsce.

Redaktor podrapał się w głowę, co prawie zawsze znaczy, że się namyśla.

Przyszedłem mu z pomocą.

— Słuchaj — powiadam — ja ci poradzę i wskażę ci autora w Warszawie. Gdyby się pytali, kto się kryje pod tym pseudonimem, powiesz, że to jeden z faszystów włoskich, bawiących w Warszawie.

— Ależ on zaprzeczy.

— Nie zaprzeczy. A nie zaprzeczy dlatego, że nikt go się nie ośmieli zapytać. Takiemu włos z głowy nie spadnie.

Na tem stanęło.

Ale feljetonu pomimo wszystko nie napisałem. Po pierwsze — nie chcę, aby redaktor „Głosu Młodzieży" znalazł się w takiej sytuacji, żeby musiał skłamać. A powtóre, proszę mi pokazać takiego warjata, który mając w kieszeni 50 dolarów i 5000 złotych chciałby pisać feljeton.

Ultimus.

Młodzież robotnicza i Kasy Chorych.

Jesteśmy młodzi, silni i zdrowi — my młodzież robotnicza. Z tryumfem piszemy o rozkwicie sportu robotniczego, którego, podporą jest oczywiście młodzież. Nierzadko jednak na zebraniach „młodego Tura", na odczytach zauważamy, gdzieś na boku młodego robotnika, z niezdrowemi wypiekami na twarzy, który w straszny sposób kaszle. Nie zwracamy jednak na to uwagi chociaż wiemy że chory jest na gruźlicę. Młodzież robotnicza jest zdrowa i silna — powiadamy z dumą. Czasem znowu czytamy w naszej prasie partyjnej, że np. w hucie szklannej pod Warszawą „pomagają" 10-cio letnie dzieci, a w Turku lub w Zduńskiej Woli dzieci robotnicze lub młodzież „pomagają" rodzicom - chałupnikom. Ta pomoc jednak jest dosyć nieprzyjemna, gdyż trwa 15 i więcej godzin na dobę. Mimo to cieszymy się, że młodzież robotnicza jest zdrowa i silna.

Kto ma rację?

Niestety ci, którzy twierdzą że **ogół młodzieży nie jest ani zdrowy ani silny.** Niedawno nasze Ministerjum Pracy wydało urzędową statystykę działalności naszych Kas Chorych. Z pracy tej dowiedzieliśmy się, że **młodzież robotnicza choruje częściej aniżeli robotnicy starsi.** Na 100 ubezpieczonych do 15 roku życia chorowało w r. 1924 — 49, a więc prawie połowa. Na 100 ubezpieczonych między 15—20-tym rokiem życia chorowało 36-ciu, a więc zgórą jedna trzecia. Starsi robotnicy nie chorują tak często, jak młodzież. Tak nam mówi statystyka urzędowa. A przecież bardzo wielu robotników młodych nie zgłasza się w czasie choroby do Kasy Chorych. Uczniowie, terminatorzy — największe ofiary wyzysku kapitalistycznego, szczególnie w małych warsztatach, i w małych miastach albo nie wie wogóle o istnieniu Kas Chorych albo nie korzystają z nich w obawie, że majster szybko pozbędzie się chorego ucznia. Gdyby więc wszyscy leczyli się w Kasach w czasie choroby, statystyka zachorowań wypadłaby jeszcze gorzej.

Jak zaradzić tej klęsce?

Młodzież ubezpieczona w Kasie przed ukończeniem 20-go roku życia nie ma prawa wybierania do władz kasowych, które kierują Kasą. A przytem młodzież nie interesuje się kasami, sądząc, że jest zdrowa i silna. A jednak cyfry te wskazują, że zainteresowanie się kasami jest bardzo potrzebne. Młodzież robotnicza, nie może chorować tak często, jak obecnie. Oczywiście nawet najlepsza Kasach Chorych nie potrafi dokazać cudu i nie podwyższy zarobków robotników młodocianych, nie ulepszy warunków hygjenicznych w mieszkaniu i warsztacie, nie skróci dnia roboczego. Jednak Kasa Chorych

zdziałać może wiele nawet w dzisiejszych warunkach, starając się (przez odpowiednią kontrolę) by wszyscy **robotnicy młodociani byli ubezpieczeni,** by przedsiębiorcy podawali zarobek będący podstawą obliczenia składki we właściwej wysokości, słowem, by młodzież robotnicza mogła korzystać z dobrodziejstwa instytucji, którą uzyskała dzięki swej sile i walce Polskiej Partji Socjalistycznej za czasów rządu ludowego tow. Moraczewskiego. Z drugiej strony Kasy Chorych muszą otoczyć młodocianego specjalną opieką. Jeżeli życie każdego człowieka wymaga opieki lekarskiej, to w jeszcze większej mierze — życie i zdrowie młodego robotnika, którego organizm rozwija się.

Przedewszystkiem troszczyć się o to musi młodzież robotnicza i jej organizacja. Cyfry, które przytoczyliśmy powinno się ogłaszać przy każdej sposobności, pouczając młodzież robotniczą i całą klasę pracującą o stosunkach zdrowotnych wśród robotników młodocianych. Organizacje młodzieży robotniczej powinny uświadamiać swych członków o znaczeniu i zadaniach Kas Chorych, której celem jest troska o zdrowie całej klasy pracującej w Polsce.

Akcja ta musi być częścią wielkiej walki o poprawę bytu młodocianego robotnika w kraju naszym. Młodzież znając najlepiej swe położenie musi wziąć kierownictwo tej akcji w swoje ręce, uświadamiając starsze pokolenie i swych współtowarzyszów pracy, iż źle się dzieje, wobec tego, że młodzież nasza choruje w przerażającym odsetku. Podstawą organizacyjną tej akcji muszą być oczywiście nasze organizacje młodzieży. Im one będą silniejsze, im bardziej zwarte i zdolne do walki tem rezultat naszej pracy będzie lepszy i szybszy.

Na tem właśnie polega znaczenie Kas Chorych dla młodzieży robotniczej, albowiem z mocy ustawy troszczyć się one muszą o młodzież robotniczą lecząc ją, wysyłając na wieś, słowem by zniknęła ta klęska społeczna jaką jest tak wielki odsetek chorych wśród robotników młodocianych.

Dużo pracy czeka nas w całej akcji. Z tych powodów pamiętajmy, iż Kasy Chorych są wielką zdobyczą klasy robotniczej, o którą troszczyć się winni nawet ci, którzy nie mają prawa wyborczego.

Alfred Krygier.

Szkolne spółdzielnie młodzieży robotniczej.

Częściowe wprowadzenie w życie ustawy o ochronie młodocianych robotników zmieniło dotychczasowy tryb życia młodzieży.

Młodzież, która dawniej zapełniała wieczorami kina, różnego rodzaju „tancbudy", albo też włóczyła się bezmyślnie szlifując bruki ulicy dzisiaj uczy się a przynajmniej uczyć się może w szkole dokształcającej.

Zmieniło się życie młodzieży robotniczej, zmienić się muszą siłą rzeczy drogi jakiemi szła propaganda, jakiemi szła myśl socjalistyczna do niej. Oprócz fabryk i warsztatów masa tej młodzieży zapełnia dzisiaj lokale szkół wieczorowych. Tam też iść winniśmy.

Młodzież robotnicza chodząc do szkół stała się konsumentem materjałów piśmiennych, książek i t. p. rzeczy, które potrzebne są do nauki. A wiemy przecież, że szkoła obecna obca jest naszej ideologji. Dlatego też nie możemy być bierni. Musimy bronić ducha tej młodzieży od wpływów kleru i reakcji. Stworzyć winniśmy formę pracy w naszym ruchu, którąby wypełniła dotychczasową lukę w akcji na terenie szkół. Formą tą będą uczniowskie spółdzielnie młodzieży robotniczej.

Praca w gromadzie oparta na zasadach spółdzielczych wychowuje nie niewolników obecnego ustroju, lecz twórczych i wolnych ludzi, rozumiejących znaczenie solidarności spółdzielczej.

Drożyzna materjałów piśmiennych, nieuczciwe pośrednictwo w dużym stopniu nadwyrężają i tak mizerny budżet młodego robotnika. Spółdzielnie szkolne mogłyby złemu zaradzić.

Mając podatny grunt, rozwińmy wielką propagandę za spółdzielczością, wszak ona jest nie mniej ważną od innych form ruchu robotniczego. Zakładajmy spółdzielnie młodz. rob. w szkołach.

Próby robione w tym kierunku dawały doskonałe rezultaty.

Pola i pracy wiele. Brak tylko siewców. Bądźmy my nimi. My młodzież Turowa.

Idzmy do swych współtowarzyszy, do swych rówieśników, mówmy im o dolegliwościach ustroju obecnego a jednocześnie dajmy im konkretną broń — szkolne spółdzielnie młodz. robotniczej.

Ktoś powiedział, że **„Spółdzielczość — to tworzenie".** A ileż razy śpiewamy:

„My nowe życie stworzym sami".

Więc twórzmy! **H. Jędrzej.**

P. P. S. zajmuje wobec rządu stanowisko opozycyjne.

Po przewrocie majowym dokonanym przy poparciu i współudziale klasy robotniczej, która w czynie Piłsudskiego widziała słusznie walkę z reakcją i ze znienawidzonym faszystowskim rządem Witosa — proletarjat polski żywił nadzieję, że wreszcie polityka rządowa będzie prowadzona w myśl interesów i potrzeb ludu pracującego miast i wsi.

Minęło 6 miesięcy i rzeczywistość zaprzeczyła nadziejom. Rząd prof. Bartla i ostatni Rząd Marszałka Piłsudskiego wbrew logice i zdrowemu sensowi prowadziły politykę kokietowania skrajnej prawicy i wielkiego przemysłu. Udział monarchistycznych ziemian w Rządzie, brak programu gospodarczego Rządu, ustawiczne ataki na parlamentaryzm i chęć poniżenia Sejmu, dostosowanie polityki ekonomicznej do życia wielkiego kapitału (powołanie na prezesa komisji gospodarczej — wodza „Lewiatana" endeckiego pos. Wierzbickiego) i kresowej magnaterji (zjazd w Nieświeżu), wreszcie wydanie gwałcącego Konstytucję, antidemokratycznego dekretu prasowego — były przyczynami, które wpłynęły na zmianę dotychczasowego przychylnie — wyczekującego stanowiska klasy robotniczej.

To też czołowa przedstawicielka proletarjatu P. P. S., widząc że Rząd daleki jest od uwzględnienia programu robotniczego, a nawet staje w kolizji z tym programem — zajęła wobec Rządu Marszałka Piłsudskiego stanowisko opozycyjne. W tym duchu Centralny Komitet P. P. S. powziął w dniu 10 listopada odpowiednią rezolucję, ogłaszającą przejście P. P. S. do opozycji.

Doniosłe wydarzenie.

Konferencja C. K. W. P. P. S. ze Zw. Zaw.

11 października odbyła się konferencja Centr. Komitetu Wykonaw. P. P. S. z prezydjum Komisji Centralnej Zw. Zaw. Celem konferencji było wzmocnienie ścisłej współpracy Partji i organizacji zawodowych oraz ustalenie form wspólnego działania w obronie dążeń i potrzeb klasy robotniczej. Przebieg konferencji, a zwłaszcza wspólna deklaracja, wydana przez partję i Zw. Zaw., omawiająca wzajemne stosunki oraz wysuwająca cały szereg postulatów klasy robotniczej w chwili bieżącej znane są ogólnie z pracy codziennej („Robotnik" z 12 listopada). Nie będziemy więc o tem pisać. Podkreślimy jedynie moralne i praktyczne znaczenie konferencji i wydanej wspólnie deklaracji. Największe Zw. Zaw. stwierdziły zupełną solidarność ze stanowiskiem zajętym przez P. P. S. z uznaniem odniosły się do faktu przejścia P. P. S. do opozycji. Nie ograniczono się jednak tylko do stwierdzenia faktu — postanowiono, zachowując nadal dotychczasową w stosunku do siebie samodzielność i równorzędność, wobec powagi chwili i ważności zadania jakie przed proletarjatem stoją, wobec podejmowania bądź przez komunistów, bądź przez inne grupy warcholskie próby rozbijania ruchu robotniczego — bardziej jeszcze niż dotychczas zacieśnić stałą łączność pracy wszystkich ciał partyjnych i zawodowych. Jako znak tej solidarności deklaracja zawiera wspólny program walk na najbliższą przyszłość.

Klęska Z. M. K.

„Dzień klęski Organizac. Młodzieży TUR."! Takim szumnym tytułem opatrzyła redakcja „Zewu Młodzieży Robotniczej" jednodniówki ZMK. artykuł omawiający Święto Młodzieży 10-go października. Sprawozdanie ze wspaniałego obchodu „Dnia" podajemy na innem miejscu. Sto z górą miejscowości w których młodociani święcili 10-go października, dziesiątki tysięcy młodzieży, na wezwanie K. C. organ. młodz. Turowej manifestujące na rzecz socjalizmu, kilkanaście nowych organizacji Młodzieży TUR. i masowy napływ młodzieży robotniczej do naszych starych organizacji stanowią niebyłe jakie nasze zwycięstwo i stwierdzają dobitnie popularność naszej ideologji i przywiązanie młodzieży robotniczej Polski do Czerwonego Sztandaru, który przewodzi walce proletarjatu.

Wspaniałe rezultaty święta 10-go października nie przeszkadzają jednakże komunistom do napisania: „10-go paźdz. był dniem klęski organ. Młodz. TUR, dniem zwycięstwa młodzieży lewicowej, 10-go października wykazał iż organ. młodz. TUR. jako masowa organ. młodz. robotniczej nie istnieje. Nie zmartwychwstały „tysiące chodzących nieboszczyków" których zmartwychwstanie na 10-go zapowiadał „prorok" St. Dubois".

Następuje szereg „przykładów" rzekomo wspierających kłamstwa ZMK. „Klęska" akcji poprzedzającej 10-go października; „klęska" „Dnia" Krakowa, Łodzi, Warszawy, Zagłębia! wreszcie bodaj że największa „klęska" „Dnia" Lwowskiego! „We Lwowie manifestuje 100 (dosłownie

stu) pepesowców starych i redaktor Skalak". Wszystkie „przykłady" są równie „prawdziwe", jak prawdziwy jest „przykład" ostatni. Obchód 10-go października zgrupował liczne rzesze młodzieży robotniczej i poważnie zasilił Lwowską organ. młodz. Turowej. Tow. red. Skalak manifestował tylko, że nie we Lwowie jak „wtajemniczony" Z. M. K. pisze ale w Stanisławowie.

Gdyby przynajmniej jeden członek Z. M. K. lwowskiego i stanisławowskiego przyszedł na tamtejsze uroczystości to by redakcja „Zewu", jeśli nawet prasy robotniczej nie czyta, stanowczo lepiej była poinformowaną. Jednakże Z. M. K. zarówno lwowski jak i stanisławowski, wzorem całego szeregu innych zmiarkował, iż wspaniałych uroczystości całej młodzieży robotniczej Polski karczemnemi burdami nie zakłóci i mimo wyraźnych dyrektywów swojej władzy naczelnej, święto 10-go października zbojkotował. Tutaj właśnie ZMK. nie organ. młodz. TUR. poniósł dotkliwą porażkę fizyczną. Znalazły się jednakże miejscowości, które przyniosły ZMK. większą daleko klęskę moralną. Tysiące młodocianych z Przemyśla, Sosnowca, Warszawy ze wstrętem i oburzeniem spoglądało na garstki ZMK., zakłócające powagę uroczystości młodzieży robotniczej. Na długie lata młodociani całej Polski zapamiętają sobie bestjalski napad uzbrojonego ZMK. w Wysokiej. Poranione kobiety i dzieci Wysokiej stanowią wymowny dowód moralnej klęski „rewolucyjnego" ZMK. Nie będziemy mnożyli przykładów kłamstw Z. M. K. odpowiadamy krótko, 10-go października, będący wspaniałym zwycięstwem ideologii organ. młodz. Turowej przyniósł dotkliwą klęskę rozbijaczom polskiego ruchu młodzieży robotniczej. ZMK. od którego dzisiaj wszyscy młodociani ze wstrętem i obrzydzeniem odwracają się, 10-go października stwierdził, że jedynym celem jaki ZMK. przyświeca jest nie obrona i poprawa bytu młodzieży robotniczej lecz brutalnie i za wszelką cenę zwalczanie skutecznie broniącej interesów młodocianych socjalistycznej Organ. Młodz. Turowej.

S. N.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

FEDERACJA ZWIĄZKÓW MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ W POLSCE.

Już po złożeniu numeru otrzymaliśmy wiadomość, że w dn. 21 listopada odbyło się w Katowicach pierwsze posiedzenie Federacji Związków Młodzieży Socjalistycznej w Polsce, która tem samem rozpoczęła swoją działalność. Na posiedzeniu tem reprezentowane były nast. stowarzyszenia: Organizacja Młodzieży T. U. R. „Siła" Górnośląska i „Siła" cieszyńska, Z. N. M. S. (akademicy), Org. żydowskiej młodz. socjalist. „Freiheit" oraz org. niemieckiej młodzieży socj. (S. J. P.). Uchwalono wydać wspólną odezwę do młodzieży robotniczej, oraz wziąć gremjalnie udział w urządzanym przez Org. Mł. T. U. R. na Zielone Świątki w Warszawie zlocie młodzieży.

Odezwę oraz szczegółowe sprawozdanie pomieścimy w następnym numerze „Głosu". Narazie nadmieniamy, że wszelką korespondencję do Federacji kierować należy pod adr.: Warszawa, Warecka 7, T. U. R.

Z radością witamy fakt utworzenia Federacji, która jednoczy całą młodzież socjalistyczną w Polsce, stojącą na gruncie Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej.

Łańcuch proaswy

Następujący towarzysze i Koła złożyli pieniądze na „Łańcuch prasowy" „Głosu" wzywając nowych towarzyszów do złożenia takiej samej sumy i do wyznaczenia znowu następnych.

Ob. C. **Lebrechtówna** zł. 5 — wzywając tow. **Chrupkową, Szymczaków** i ob. **Żelazowskich** ze Zgierza oraz adw. **Kwaśnickiego** z **Warszawy.**

Tow. J. **Ryngmanowa** zł. 10 — wzywając tow. St. **Karpińskiego.** Tow. **Boski** zł. 5, wzywając tow. **Sochacką.** Tow. **Wł. Retke** zł. 25.

Tow. St. **Niemyski** zł. 5 — wzywając wszystkich przewodniczących organizacji Młodz. TUR.

Organ. Młodzieży T. U. R. w Jaworznie zł. 5.

Tow. H. **Sarnowski** zł. 5 — wzywając t.t.: W. **Krala**, F. **Chmielewskiego**, A. **Łaskowskiego.**

Wydawca: Komitet Centr. Organizacji Młodz. T. U. R., Stow. Młodz. Robotniczej „Siła" na Śląsku Cieszyńskim i Stow. Młodz. Robotniczej „Siła" na G. Śląsku.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: Stanisław Niemyski.

Adres Administracji: Warecka 7 — I piętro godz. 1 — 3 codz.

Adres Redakcji: Al. Jeroz. 6 — I piętro, między 6 — 7, oraz Warecka 7, między 2 — 3 codz.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.